

Bonus rpk, Co Się Dla Mnie Liczy

Granice rozsądku, od początku, nie dla majątku.
Mogę być biedny, ale muszę być w porządku.
Chcę mieć przy boku dobrą kobietę i Ziomków.
Na dobre i na złe, tego właśnie chcę.
Gdy w samotne dni, bije się z myślami swymi.
Paranoje, schizy chyba każdy ma to w dyni.
Farcik, mogę się odezwać, mam do kogo.
To ludzie z mej ekipy, co szanują moje logo.
To chłopaki z ulicy i zwykłe dzieciaki szare.
Z nimi wódę pije, z nimi jointy palę stale.
I w każdej sytuacji, liczę na tą załogę.
I skumaj, że to w drugą stronę.
Wice wersa, okaże to w życiu, w swoich wersach.
Okaże to, bo to płynie prosto z serca.
Twórcza inwencja, wciąż wam dedykowana.
Uliczna poezja, co nie sprzedaje się dla siana.
Od początku do końca, anty komera grana.
Pamiętam 04' pierwsze nagrania.
Po sześciu latach, inwestycji starania.
Ponad połowa Polski słucha mojego zdania.
To wiara, ona czyni cuda, Prawda nie obłuda.
Ty skumaj, co się dla mnie liczy, fortuna.
Przyjaciele i maniura, Ci prawdziwi.
Mam u nich alibi, niech cię to nie dziwi.
Szybki start, wiem do mety ciężka droga.
Nie daj za wygraną, to święte słowa.
Moja głowa, przepelniona Rapem, życiem.
A ślad po sobie, pozostawię na bicie.
Znam życie ulicy, czytaj życie hardkorowe.
Gdzie za dług, można dostać młotkiem w głowę.
Tu gdzie nerwicę leczy alko, narkotyki.
I jedni lecą z tym tak, że lecą na odwyki.
A inni, na wolności albo w kryminale.
Schroniska, poprawczaki, dobre chłopaki tam dalej.
Psy jak w karnawale, dumni ze świeżego blatu.
Najwięksi bandyci, to przed nimi Ziom się ratuj.
A interesy, trzeba wiedzieć z kim się robi.
Wspólnik to ten typ, co nie zawodzi.
Umiem się dzielić, chociaż jestem jedyakiem.
Zarobek, pół na pół, dzielę z Bratem.
Mój brat, to mój Ziom, moje Ziomki jak rodzina.
Zaraz po Matuli, o której nie zapominam.
Kocham Cię Mamo, jeszcze wszystko się ułoży.
Wnet kurwy pozdychają i to nam drzwi otworzy.
Pamiętam o talencie jaki mam, to dar Boży.
Prawdziwy Rap, właśnie tak się go tworzy.
Doceniam szczerłość i lojalność po grób.
To dla mnie ważne, to się dla mnie liczy Ziomuś.
To wiara, ona czyni cuda, Prawda nie obłuda.
Ty skumaj, co się dla mnie liczy, fortuna.
Przyjaciele i maniura, Ci prawdziwi.
Mam u nich alibi, niech cię to nie dziwi.
Szybki start, wiem do mety ciężka droga.
Nie daj za wygraną, to święte słowa.
Moja głowa, przepelniona Rapem, życiem.
A ślad po sobie, pozostawię na bicie.